

Reguła św. Benedykta jako źródło inspiracji dla naszego apostołskiego życia zakonnego

1. ZASZCZEPIENIE CZY TEŻ ŹRÓDŁO

Konstytucje braci ogłaszają św. Benedykta jako "Ojca naszej Reguły".¹ Ta relacja ojciec-syn może wydawać się dziwną dla zgromadzenia o apostołskim charakterze zakonnego życia. Siostry w swoich Konstytucjach są bardziej dyskretne w takiej dziedzinie jak nazwisko autora celebrowanej Reguły - nigdzie nie jest ono wzmiankowane. Jednakże, to właśnie Dobra Matka Henryka jest tą, która stoi u podstaw tego "wszczepienia" do pnia benedyktyńskiego, które celebruje w tym roku swe dwusetlecie.

Jesteśmy w roku 1798. Henryka Aymer przed kilkoma miesiącami, poprowadziła do Grand'Maison (Poitiers) członkinie, które były ukierunkowane na życie zakonne. Siostra Gabriela de la Barre tak to opisuje: "Nie służyłyśmy Bogu jeszcze jak doskonale zakonnice... ale to niewiele, co było naszym udziałem, było czynione z dobrego serca. Matka Henryka korzystała z tej dobrej woli... Zapropowała nam, abyśmy pościły w okresie Adwentu. Chętnie na to przystaliśmy, a w kilka dni później przyszła jej myśl, aby zjednoczyć całą jej wspólnotę po jedną świętą regułą...

... W naszym mieście dochodziły nas słuchy o surowym i pełnym umartwienia życiu Trapistów, którzy opuścili Francję w czasie Rewolucji² i osiedli w Valsainte (Szwajcaria). Niektóre szczegóły o ich sposobie życia dotarły do naszej

¹ Statuty Generalne, 18.

² W roku 1791, pod wpływem impulsu danego przez wydarzenia ówczesnej rewolucji, część mnichów Trapistów (w l'Orne na zachodzie Paryża), uprzednio zreformowani przez Opata de Rancé (1626-1700) opuściło opactwo w Szwajcarii pod kierownictwem Dom Augustine de Lestrangle, mistrza nowicjatu. Kanton fryburdzki zaproponował im osiedlenie się we wcześniejszym Charterhouse w la Valsainte. Pod wpływem nalegania ze strony Dom Augustine, wspólnota z la Valsainte w surowości będzie wcielała w życie reformę z Rancé. Dwa tomy komentarza do Reguły św. Benedykta - Reguły z la Valsainte - zapewnią dyfuzję ich stylu życia.

Matki.³ Wówczas wydało się jej, że takie doskonale życie mogłoby się podobać Bogu i zaprowadzić nas do celu, jaki zamierzałyśmy osiągnąć. Ojciec Coudrin podzielał jej opinię i zachwył...⁴

Entuzjazm naszych Założycieli dla obserwacji Regule św. Benedykta wg Dom Augustin de Lestrang, sprawia u nas pewne zakłopotanie. Czyż w Motte d'Usseau nie otrzymał Dobry Ojciec misji zebrania "grupy misjonarzy... którzy będą głosili Ewangelię na całym świecie"? Z pewnością, ale położenie podwali pod fundację zakonną wymaga umiejscowienie jej w sprawdzonej tradycji. Na tym etapie swej podróży, nasi Założyciele czuli potrzebę protektora, który pomoże im nadać strukturę ich pierwszej wspólnoty i formować kandydatów którzy przyjdą i będą pukać do naszych drzwi. Reguły z Valsainte są przyjęte w Grand'Maison jako znak od Boga. Co więcej, ich rygor, daleki od wprowadzania zniechęcenia dla dobrej woli, wspaniale korespondował z pragnieniem wszystkich, aby całkowicie oddać się Bogu i wynagradzać, jeśli to będzie możliwe, bezbożność tamtych czasów. Co pozostaje, to zobaczyć, czy to wszystko będzie możliwe do wprowadzenia w życie i czy da się według tego żyć.

Podczas Adwentu 1798 roku, Dobra Matka sama czyni eksperyment i stwierdza, że "ten typ życia nic nie oferuje, co by nie można było praktykować". Po zapytaniu się o zgodę każdej siostry, podjęto decyzję, że praktyka nowej Reguły zacznie się od 1 stycznia 1799 roku. Siostra Gabriela de la Barre w swych Mémoires przychodzi nam z pomocą, wyjaśniając: "Intencją naszej Matki przy adoptowaniu niektórych punktów reguły Trapistów wcale nie było wcielić nas do tamtego Zakonu... Ona jedynie adoptowała to, co wiązało się Bożym planem wobec nas".⁵ To już wydaje się być wcale nie mało! Z upływem czasu, doświadczenie pokazało, że wstawanie w nocy na oficjum, posty i abstynencja nadwyrężyły zdrowie tych nadal młodych mężczyzn i kobiet, którzy prowadzili intensywne życie apostołskie. Ojciec Hilarion Lucas zauważa, że "intencją naszych Założycieli wcale nie było, adoptowanie definitywne reguły, którą co dopiero sami podjęli. Był to jedynie eksperyment, który

³ Możemy zakładać, że to odnosi się do pewnych broszur, które zawierały podsumowanie niektórych elementów Reguły z la Valsainte, które można znaleźć w naszych archiwach i które były szeroko ale i zarazem dyskretnie rozpowszechniane podczas tych lat. Później, czyżby Dobra Matka chciała zaopatrzyć się w dwa tomy Reguły, które to jej listy z 31.10.1803 i z 12.01.1804 roku wydają się sugerować?

⁴ Mémoires de Soeur Gabriel de la Barre, nr 29 - 31 w: Annales SS.CC. nr 31/1962, str. 190.

⁵ Mémoires, nr 34.

miał dojrzeć przez doświadczenie".⁶ Jednakże, był on kontynuowany, zgodnie z tym samym kronikarzem, przez siedem lat przez siostry i przez pięć lat przez braci zanim "dostrzegli, że koniecznym było zaadoptowanie pewnych złagodzeń. Posty stały się trochę mniej surowe, a słomiane materace zastąpiły zwykłe deski."

W ten sposób, już w roku 1800, pierwsza wspólnota szukając kościelnej aprobaty, mogła napisać w swej Petycji do Papieża, że była ona "wszczepiona w pień chwalebego św. Benedykta, praktykując surowość w swym życiu, złagodzoną przez świętą Miłość boskich Serc Jezusa i Maryi...".⁷ Czy to znaczy, że było to autentyczne wszczepienie w pień zakonu Benedyktyńskiego, czy też raczej czasowe źródło prowadzenia w celu zapewnienia wzrostu młodej wspólnoty?

Co wydaje się jasne, to fakt, że nowopowstała wspólnota, usiłowanie bycia wiernym literze Reguły św. Benedykta poprowadziła do odkrycia jej ducha i ewangelicznego aromatu. Jakkolwiek surowa, to jednak Reguły z Valsainte stanowiły wartościowy przewodnik. Faktycznie, koniecznym jest oprzeć się zredukowaniu ich do miana kompendium regulujących przepisów i praktyk umartwienia. Są one owocem wspólnotowej medytacji nad Regułą Benedyktyńską w Valsainte, uczyniono pod kierownictwem Dom Augustine de Lestrangle, który nie lękał się "zreformować reformę" Opata de Rancé!⁸ Jest to rzeczywiście duchowy komentarz Reguły św. Benedykta, który wyjaśnia ducha i znaczenie praktyk, a nie tylko przypisuje je.

Po owym "młodzieńczym zrywie" pierwszych lat, status Reguły Benedyktyńskiej staje się dlatego duchowym odniesieniem, jaki Ojciec Coudrin i Matka Henryka wydaje się czynią w ich podręczniku formacji zakonnej. To wyjaśniałoby wyłącznie prawną i regulującą zawartość pierwszych Konstytucji.

Już w pierwszym rozdziale, Konstytucje z roku 1826 wzmiankują, że "Reguła św. Benedykta jest fundamentem naszej Reguły." Nie ma tu już mowy o wszczepieniu ile o źródle inspiracji. Bracia i siostry Najświętszych Serc nie są ani Benedyktynami ani też Cystersami, ale znajdują w tekście św. Benedykta przewodnik do życia jako uczniowie Chrystusa i uczestnictwa w Jego ewangelizacyjnej misji. Można dostrzec, dlaczego, kiedy promulgowano 11 lutego 1826 roku pierwsze wydanie naszych Konstytucji, Dobry Ojciec zatroszczył się o to, aby na początku książki dołączyć

⁶ Dokumenty archiwalne: Mémoires sur l'histoire de la Congrégation des SS.CC., O. Hilarion Lucas, t.1, str.68.

⁷ Annales SS.CC., nr 35, str. 182.

⁸ A.H. Laffay, Dom Augustin de Lestrangle et l'avenir du monachisme (1754-1827) Wyd. Du Cerf, Paryż 1998, str. 85-106.

rozdziały Reguły Benedyktyńskiej, które rekomendował do czytania. W swym promulgacyjnym Liście Okólnym pisał: "Reguła św. Benedykta jest fundamentem naszej Reguły. Dlatego nalegamy, abyście czytali i często medytowali przed Bogiem Regułę tego wielkiego Patriarchy cenobityzmu zachodniego. Szczególnie zalecamy czytanie rozdziałów 4, 5, 6, 7, 19, 20, 33, 34, 54, 68, 71 i 72 Reguły św. Benedykta".⁹ Założyciel cytuje wyjątki z tych rozdziałów, które mówią o posłuszeństwie, pokorze, modlitwie, ubóstwie, miłości, wewnętrznym milczeniu i na koniec "o gorliwości, którą zakonnicy muszą praktykować przez bardziej gorliwą miłość."

Jeśli rzeczywiście chcemy umiejscowić te dokumenty w kontekście pierwszych wyruszeń na misje ad extra, wówczas musimy przyznać, że Dobry Ojciec nie postrzega w tych rekomendacjach sprzeczności z misyjnym powołaniem swego Instytutu. Począwszy od roku 1799, przez kolejne lata, "znajdował w św. Benedykcie "Szkołę Służenia Panu... gdzie dzięki wzrostowi w życiu i w wierze, serce roztacza się w niewypowiedzianej słodyczy Miłości, i podąża drogą Boskich przykazań" na podobieństwo "pracowników, którzy szukają Pana" (Prolog) , aby "wszędzie głosić Ewangelię."

Na koniec tych kilku linijek, napisanych aby "przypomnieć" i możliwie wnieść wkład do wypełnienia "dziury w zbiorowej pamięci", odniesienie się do Reguły św. Benedykta nie wydaje się być wskazaniem na przynależenie, ile raczej zaproszeniem do przyjęcia formy źródła.

Brat Trapista z Opactwa Tamié we Francuskich Alpach, zgodził się, rzeczywiście bez znania nas, na przekazanie nam swoich przemyśleń na temat tego, co to odniesienie się do Benedykta mogłoby zainspirować w misyjnym zgromadzeniu. Niechaj te refleksje rozbudzą w nas pragnienie ponownego znalezienia źródła i czerpania z niego jeszcze bardziej obficie, aby w ten sposób kontynuować naszą podróż jako "pielgrzymi, razem z całym Ludem Bożym"¹⁰ o świcie trzeciego stulecia naszej historii jako zgromadzenie.

2. DROGA DLA WSPÓLNEGO ŻYCIA I GŁOSZENIA EWANGELII

Kiedy mówi się o św. Benedykcie, dobrze jest podkreślić, że był on człowiekiem Kościoła, tak jak bili nimi mnichowie przed nim, tacy jak św. Antoni i św. Bazyli, którzy byli zaangażowani w walki doktrynalne. Bez wątpienia, także i św. Benedykt

⁹ Annales SS.CC., nr 23, 1960, str. 224-225.

¹⁰ Konstytucje braci, art. 153.2.

był zaangażowany w strzeżenie wiary. Kościół musiał stawić czoła fali arianizmu, który odmawiał uznania boskości Chrystusa. Patriarcha mnichów nie daje wielkich dyskursów, ale przez swą regułę pragnął zwalczyć błąd ariański. Chrystus przenika jego Regułę, ale kiedy mówi on o Chrystusie, wówczas używa boskich tytułów Pana, Boga, jeśli nawet czasami nie zawsze wiadomo o kim właśnie mówi, o Ojcu czy też o Synu.

Można żałować, że jego uwaga skoncentrowana na ortodoksji sprawiła, że nigdy nie mówi o Jezusie, to imię, które mogłoby być ważnym dla was, skoro jesteście pod patronatem Serc Jezusa i Maryi. Możliwe, że dla tego samego powodu, nigdy nie wspomina w swej Regule także o Maryi.

Święty Benedykt, człowiek Kościoła, jest człowiekiem o rygorystycznej doktrynie. Wiele razy obstaje przy ważności zdrowej doktryny, kiedy mówi pod koniec swej Reguły: "Po tym, możesz wyruszyć ku wznioślejszym szczytom nauki i cnót... i pod Bożą opieką osiągniesz je".¹¹

Zostało mi zasugerowane, abym skomentował, w jaki sposób św. Benedykt mógł być dla ciebie: a) drogą ciągłego nawracania dla jednostek, b) regułą życia dla wspólnot misyjnych, c) wkładem dla ewangelizacji.

A. Droga ciągłego nawracania dla jednostek

Święty Benedykt zwraca się do mnichów, jednak jego przesłanie jest rzeczywiście chrześcijańskim przesłaniem; on pragnie prowadzić nas po ścieżkach Ewangelii.

Coś, co mogło by stanąć na drodze, jeżeli będzie ubogo zrozumiane, to fakt iż Benedykt nałożył na swych mnichów składanie ślubu *stabilitas loci*, pozostawania na tym samym miejscu, podczas gdy misjonarz jest wędrowcem. Jednak, jeśli się dobrze zrozumie ten ślub, wówczas można go znaleźć także w życiu misjonarza; w wierności wobec otrzymanego skierowania, w wierności wobec powierzonej odpowiedzialności. *Stabilitas* nie ma dla św. Benedykta innego celu jak faworyzowanie naszego postępu, gdyż św. Benedykt zaraz potem umiejscawia ślub *conversatio morum*, który jest ogólnie tłumaczony przez wyrażenie "konwersja życia". Chrystus wezwał nas: "Pójdź za Mną." Musimy kroczyć za Chrystusem. Nie możemy przewidzieć tego, co Bóg od nas będzie żądał. Koniecznym byłoby nieskończenie dozwolić: "... (Flp 3, 13-14)

¹¹ RB 73.9.

Można było by nazwać to ślubem, ślubem otwartości na Boga oraz na braci i siostry. Tym samym, ten sposób życia jest wskazany zarówno dla misjonarzy jak i dla mnichów.

Święty Benedykt wyznacza listę siedemdziesięciu trzech narzędzi dla dobrej pracy jako plan życia.¹² Można by się było tego obawiać i lękać, gdyby nie ostatnie zalecenie: "Nigdy nie trać nadziei w Boże miłosierdzie".¹³

Jestem gotów wyruszyć w tę podróż, każdego dnia rozpocząć ten proces wzrostu, który zakończy się dopiero w chwili śmierci. Mogę też upaść; ale wystarczy, by się ponownie podnieść. Przy tym wszystkim nie jestem sam. Święty Benedykt lubił małe powiedzonka, takie jak: "z pomocą Bożą, pomagając Bogu, ze względu na Niego, który nas umiłował."

Mówi się, że święty Benedykt był człowiekiem będącym w pośpiechu. Nie można tracić czasu. W Ewangelii św. Jan stwierdza: "Idź swą drogą, dopóki masz światło." (J 12, 35) Św. Benedykt, który lubił go cytować, pisze: "Biegnij, dopóki masz jeszcze światło życia" i to nie jest jedyny tego przykład. Pod koniec Reguły, pyta się on: "Czy pośpiesznie zmierzasz w kierunku twego niebiańskiego domu?".¹⁴ Powtarza tutaj to, co już wcześniej powiedział w Prologu: "Nigdy nie dotrzemy do celu, dopóki nie będziemy biec czyniąc dobre uczynki".¹⁵

To właśnie ta gra kontrastów, która tworzy nasz proces ciągłego nawracania: stabilność i zmiana życia, trwająca podróż szybkiego zmierzania za Chrystusem, bez lęku dzięki pomocy Chrystusa.

B. Reguła św. Benedykta, Regułą życia dla wspólnot misyjnych

Dla św. Benedykta, wspólnota gromadzi się razem i imieniu Chrystusa. Święty Benedykt był człowiekiem, którym zawładnął Chrystus. Chrystus był dla niego wszystkim; to On daje znaczenie życiu chrześcijańskiemu od jego początku aż do jego końca. Z Chrystusem, wszystko jest możliwe. We wspólnocie św. Benedykta można spotkać Chrystusa dosłownie wszędzie. "Niechaj niczego nie pragną poza Chrystusem".¹⁶ W ten też sposób może on nas prowadzić ku życiu wiecznemu.

¹² RB 4.

¹³ RB 4.74.

¹⁴ RB 73.8.

¹⁵ RB Proł. 22.

¹⁶ RB 72.11.

Jednak wspólnota benedyktyńska, podobnie jak każda inna wspólnota, jest tworzona przez wszystkie typy charakterów. Jeśli są tam bracia, którzy są ulegli i zdyscyplinowani, bracia, którzy są łagodni oraz ci, którzy są pracownikami, to Benedykt wspomina także tych, którzy są uparci, którzy irytują, niezdyscyplinowani, przekorni, beztroscy, aroganccy i ci, którzy zawsze są tam, gdzie nie powinni być. Każda wspólnota zna ten obraz. Ale to dokładnie właśnie te typy Benedykt pragnie prowadzić do Boga, wszystkich razem, jak to zwykł mawiać.

W tej wspólnocie, każdy ma swój specyficzny dar. Bracia okazują wzajemny szacunek przez swą życzliwą uwagę.¹⁷ Nie szuka się tego, co jest użyteczne dla mnie samego, ile raczej to, co może być usłużne i pożyteczne dla drugich. Braterska miłość będzie ukazana przez cierpliwość wobec słabości innych. "Należy preferować miłosierdzie nad sprawiedliwość", mówi święty Benedykt, możliwe, że wspominając na słowa samego Mistrza: "Nie przyszedłem aby sądzić świat, ale aby go zbawić." (J 12, 47) Miłość przychodzi przed gorliwością.

Reguła świadczy o szacunku dla każdego, takim, jakim on jest, bez brania pod uwagę jego przynależności społecznej, jego środowiska, zdolności lub zawodowego sukcesu. Słucha się młodego, podobnie jak i starszego. Dzisiaj należałoby odwrócić powiedzenie: "Starszy będzie słuchany podobnie jak młody".

Święty Benedykt przewiduje całą serię afektywnych sposobów, jak się wzajemnie pozdrawiać. One zapewniają braterski szacunek. Wspólnota musi zapewnić braciom klimat ludzkiej i boskiej miłości. Jeśli temu nie sprosta, wówczas będzie istniała pokusa, aby szukać tego na jej zewnątrz.

Podobnie też, święty Benedykt przewiduje relacje ze światem zewnętrznym. Pragnie on, aby ci wszyscy, którzy przybywają, byli przyjęci jak sam Chrystus, a to domaga się ciepła, akceptacji i radosnego powitania. Specjalną uwagę poświęci się ubogim oraz braciom i siostram w wierze.

Święty Benedykt zaleca, abyśmy byli rezerwuarami a nie kanałami. Kanał przekazuje wszystko bez zatrzymywania czegoś dla siebie. Muszę jednak pozostać sobą, abym naprawdę mógł powitać drugich. To powitanie innych musi być radosne, ale nie starające się zabrać cały czyjś czas, co powoduje ryzyko odseparowania nas od wspólnoty. Musimy wszystkich przyjmować jak Chrystusa, a to oznacza, że musimy szanować każdą osobę, bowiem w niej odbija się oblicze Boga a nie nasze własne.

¹⁷ RB 72.

Mogę ulec pokusie manipulowania drugimi, którzy wchodzą w moje życie, dla mojej własnej przyjemności czy też dla własnej satysfakcji. Jednak innych mam prowadzić nie ku sobie, ale ku Chrystusowi.

C. Reguła św. Benedykta, wkładem dla ewangelizacji

Może wydawać się czymś dziwnym, aby w regule monastycznej szukać wskazówek dla ewangelizacji. Jednak, kiedy się bliżej przyjrzymy, to właśnie także praca misyjna jest tą, którą Benedykt pragnie wypełnić. Używa on obrazu tłumu na rynku, a pośród nich widzi płaczącego na głos Pana, i przez to zwracającego na siebie uwagę: "... (Psalm 34, 13). Jest to ogólne zaproszenie, skierowane ku tym wszystkim, którzy chcą słuchać, ponieważ każdy z nich ma w sobie tę bożą iskrę, którą trzeba rozniecić.

Pierwszym słowem Reguły jest "słuchaj". I święty Benedykt jasno stwierdza, "kimkolwiek jesteś". Nie jest to dla niego pusta formuła, bowiem podejmuje ją ponownie na zakończenie Reguły: "Dlatego, kimkolwiek byłbyś, śpiesz się w zdążaniu ku twemu niebiańskiemu mieszkaniu".¹⁸

Święty Benedykt przywiódł swoich uczniów do klasztoru po to, aby ich prowadzić ku Bogu. Proponuje przewodnik dla życia chrześcijańskiego w każdej sytuacji życiowej, a pierwszym warunkiem jest aby słuchać w posłuszeństwie głosu, który woła. Dzisiejsi ludzie bez wątpienia nie są mniej chętni słuchać wezwań tego typu, skoro tak wielu jest gotowych słuchać guru, którzy nie mają autorytetu.

Uczeń rezygnuje z budowania swego życia zgodnie ze swym osobistym planem, aby oddać się kroczeniu za Chrystusem, który nie przyszedł, aby czynić swoją własną wolę, ale wolę tego, który go posłał. (J 6, 38) Mnisi św. Benedykta nie są wyjątkowymi ludźmi, ale zwyczajnym ludem. Na wielu miejscach Reguła zwraca uwagę na ludzkie słabości. "Formułując te regulacje, mamy nadzieję, że nie podamy nic, co było by niemiłosierne lub uciążliwe".¹⁹ Ale to właśnie jest całe przesłanie Ewangelii, które chce on dalej przekazać.

¹⁸ RB 73.

¹⁹ RB Prol. 46.

